

KORRESPONDENT

ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej.”

Wałowanie, jako środek doskonały przeciwko wyleganiu zboża.

Na ziemiach mocnych, bogatych w humus i we wszelkie pierwiastki pożywne, zdarza się bardzo często, że zboże, jak pszenica, jęczmień i owies, wylegają. Mianowicie dzieje się to na ziemiach nisko położonych, niedrenowanych, zwłaszcza jeżeli mamy przekropliną wiosnę. Całe obszary zboża, które przedtem piękny przedstawiały widok, wylegają, a rolnik, który liczył na plon obfity, podwójnej naraz doznaje straty. Bo nie tylko, że plon w ziarnie i jakość tegoż znacznie się zmniejsza, ale i słoma z polegniętego zboża przynajmniej 50% traci na wartości. I tak, nagrodą za mozolną i staranną pracę była strata nieraz połowy plonu, na któryśmy napewno liczyli.

Sławny i wielce zasłużony na polu rolnictwa Thaer już w roku 1804 przekonał się, że zboże w rzadki zasiane nie tylko o wiele lepszy plon wydało, ale ziarno było pełniejsze i lepiej wykształcone, niż zasiane ręką. Szefel jęczmienia w rzadki zasianego ważył 6 funt. więcej, a u pszenicy różnica była jeszcze większą.

Z tegoby wynikało zatem, że zboże zasiane rzędownikiem, daleko mniej skłania się do wylegania. Jednakże tego, jako pewnik, uważać nie można, bo ileż to razy pszenica, zasiana rzędownikiem zbyt gęsto, tak samo wyległa, jak zasiana maszyną lub ręką. W naszych stosunkach znamy dwa sposoby, wstrzymujące wyleganie, a mianowicie: koszenie i wypasanie owcami lub bydłem. Jednakże nie zawsze w ten sposób można złemu zaradzić.

Wiemy z doświadczenia, że wypasanie pszenicy owcami bywa połączone z niebezpieczeństwem. Jeżeli bowiem owczarz nieumiejętnie pasie, jeżeli pozwoli owcom zbyt długo na jednym miejscu pszenicę przygryzać, to w takim razie na ogromne straty można się narażać. Tak samo i z koszeniem. Za późne i nieogłędne ścinanie pszenicy, skoro już kłos w słomie się utworzy, jest niebezpieczne, bo bardzo łatwe górą część kłosów odciąć można, a ztąd na niechybne straty się narażamy.

Za rychłe znów koszenie pszenicy zwykle pozostaje bez należytego skutku.

Przed kilku laty wynaleziono inny sposób na powstrzymanie zbyt bujnej vegetacji—prawdopodobnie ten wynalazek przypadkowo zawdzięczać należy, jak się to wogóle w rolnictwie często zdarza—a mianowicie wałowanie zboża przed kłoszeniem.

Co było rzeczywistą przyczyną wylegania zboża, tego nie wiedziano dawniej i przypisywano ogólnie brakowi rozpuszczalnego kwasu krzemowego w ziemi. Dopiero profesorowie Koch z Heidelbergu i Sachs z Würzburga odkryli istotną przyczynę. Po różnych próbach, w tym kierunku podjętych, doszli oni w końcu do przekonania, że właściwym powodem wylegania zboża jest brak światła, skutkiem czego dolna słoma nie może się należycie rozwinąć i osiągnąć potrzebnej objętości i dlatego nie może po deszczu, a nawet i bez deszczu utrzymać długiej słomy razem z kłosem. Zboże się kładzie i nadzieje rolnika w niwecz obraca.

Ażeby strat dotkliwych, niczem nie dających się powetować, uniknąć, trzeba pszenicę lekkim, gładkim walcem powałować, skoro już ona dojdzie do wysokości 12—15". W ten sposób otwiera się przystęp powietrzu, względnie światłu, vegetację się powstrzymuje, a pszenica podnosi się w krótkim czasie. Jest to sposób bardzo prosty i w bardzo wielu okolicach z doskonałym skutkiem używany. Wielokrotne próby wykazały, że plon z powałowanej pszenicy był o 3 i więcej szefli większy, niż z niepowałowanej. Wałowanie więc, we właściwej porze wykonane, jest bardzo polecenia godnem, a kto się obawia, niechaj chociaż na małej przestrzeni zrobi próbę. Jest to naturalnie złe konieczne, bo stokroć lepiej jest niewałować pszenicy, jęczmienia lub owsa, skoro nie ma obawy, ażeby wyległy. W przeciwnym razie wałowanie jest o wiele lepsze

niż koszenie lub wypasanie, bo z żadnem nie jest połączone niebezpieczeństwem.

Drenowanie, głęboka uprawa, oraz wapnowanie pól są doskonałymi środkami zasadniczymi przeciwko wyleganiu, ale gdzie tego nie ma, tam bez żadnej obawy walca użyć należy. Na potwierdzenie i z własnego doświadczenia słów kilka dorzucić mogę. Wałowałem bowiem pszenicę i jęczmień, gdzie tego okazała się potrzeba, a z rezultatów zawsze byłem zadowolony. Z początku, naturalnie, wybierałem tylko małe przestrzenie, ale później, skoro się naocznie przekonałem o skutecznem działaniu walca, całe pola wałować zacząłem bez najmniejszej obawy.

Nowe udoskonalenie blach odgradowych.

Oddawna pracowali pp. pszczelarze nad wynalezieniem sposobu ograniczania matki w czerwieniu, bo widzieli, że wtenczas tylko znajdzie się większa ilość miodu w ulu, gdy matka dla jakiegobądź powodu nie zacznie wiele plastrów na czas głównego miodobrania, lub gdy jej zabraknie zupełnie w roju właśnie na ten czas, kiedy pszczoły mogą najwięcej miodu zebrać.

Próbowano więc pierwotnie odgradzać deszczólką część plastrów w ulu na magazyn i do niego przepuszczano pszczoły kanałem, zrobionym w dole ula.

Przy takim urządzeniu, choć czasami matka nie przeszła, pszczołom nie zawsze chciało się wlażyć do magazynu, żeby w nim pracować, lecz wołały zakładać mateczniki i roić się, bo ich do tego duszność wśród lata zniewalała.

Dzierżon w swych ulach w tym celu stosował deszczólkę ogrodową z drzewczkami u dołu.

Dr. Ciesielski we Lwowie zakładał w swych ulach tak zwaną „deskę okularową“, która tkwiła w ulu na połowie wylotu głównego. Przy takim urządzeniu różnie się działo, bo i czasami matka przeszła przez wylot i pszczoły mieszały się, wlażąc w większej lub mniejszej ilości do mniejszej części ula, więc zakładanie mateczników i rojenie się pszczoł było największem balaństwem dla pszczoł i dla pszczelarza podczas głównego miodobrania.

Amerykańscy i angielscy pszczelarze, stosując w swych pasiekach ule przeważnie z magazynami u wierzchu, zakładali blachę już z czterokątnymi otworami, ażeby zagrozić matce wejście do magazynu.

U nas, mianowicie w pasiece Ławeckiej, stosowane już były z lepszym skutkiem i powodzeniem odgrady, robione pierwotnie z drewnianych listewek, później z kratek drucianych, a już w roku 1871 na własnego urządzenia maszynce wyrabiana była odgroda z blachy cynkowej z otworami w końcach zaokrąglonemi i ten wymiar dotychczas się utrzymał, jako najstosowniejszy, gdyż był brany z grubości pszczoł miejscowych.

W Niemczech ukazały się także blachy cynkowe z podobnemi otworami do odgradzania magazynów, ustawione na koszkach słomianych, a niejaki Hanneman, pszczelarz niemiecki, pokazał taką blachę, która może się stosować nie tylko do koszek, ale i do uli ramowych.

Rozgłos był wielki, w szczególności dla Hannemana, bo jednocześnie z blachą odgradową ukazał się wyrób sztucznej węzy, co już z góry gwarantowało większy dochód z pasiek, bo i przy odgradzaniu i niby gotowej woszczynie, pszczoły musiały więcej miodu znosić.

Ale, jak to w Niemczech, zaraz wszczęła się wielka konkurencja i zakradła się tandeta. Różni kowale i ślusarze zaczęli wyrabiać blachy, ale z takimi przecież nieregularnemi otworami, że bardzo wielu pszczelarzy, próbując tego nowego wynalazku, wyrzekło się na zawsze odgradzania matek. Naprawdę też w Niemczech nie umieli tamtejsi pszczelarze stworzyć sobie pewnej metody gospo-

darowania w ulach ramowych z użyciem blachy odgradowej; prowadzono więc tylko handel blachami, sztuczną woszczyną, a pszczoł i miodu brakło, więc wszczął się handel sztucznym miodem, wyrabianym z kartofli.

U nas, jak wiadomo, z założeniem Muzeum Pszczelniczego wyrabiana blacha odgradowa znalazła większe rozpowszechnienie, zwłaszcza, że i ule warszawskie ramowe zostały odpowiednio skompletowane i udoskonalone nie tylko do stosowania w nich blachy odgradowej, ale głównie do życia wygodnego w naszych warunkach miejscowych i do łatwego i korzystnego wyzyskiwania.

Blacha tedy odgradowa, choć jako metal, jest dla pszczoł bardzo nieprzyjemną, stała się jedynym motorem do ograniczania matki w czerwieniu, do popędzania pszczoł w pracy, do powstrzymywania w naturalnej rójce, do wzbronienia pszczołom wymnażania trutni, a tem samem przy pomocy jedynie blachy odgradowej wyzyskuje się pszczoły do najwyższego stopnia.

Ze względu jednak, że jeszcze w tej blasze doskonałości niema, bo pszczołom się niepodoba, nie bardzo im łatwo przez te otwory przeleźć, a gdy cokolwiek blacha jest niedokładną, pszczoły kaleczą się w otworach, więc próbowano zrobić odgrady z tektury, która wszakże nie może znaleźć zastosowania, bo nie odznacza się trwałością i utrzymaniem regularnych otworów. Po różnorodnych więc próbach zmuszeni jesteśmy pochwalić się powtórnie, iż teraz doszliśmy do wyrabiania blachy odgradowej czy to z cynku, czy też z jakiego innego metalu, np. z aluminium (glinu), ale możliwie udoskonalonej, t. j. w taki sposób, że otwory w niej są bardzo regularne, stosowne do objętości pszczoł, i przy odpowiednim położeniu pszczoły bez najmniejszej trudności przechodzą.

Nie psują więc ani swego ciała, ani skrzydełek, nie zrzucają pyłku z nówek, a co najważniejsza, że matka w żaden sposób przeleźć nie może, a pszczoły nie złoścą się tak tą blachą, żeby się miały mrowić lub skrobać ją szczypcami, co nieuniknionem bywa przy założeniu takiej blachy, jaką teraz wielu handlarzy-partaczów sprzedaje, chwalcąc się, że mają blachy szlifowane.

Zeszlifowana przecież blacha tylko z wierzchu i z jednej strony, ma kanty jeszcze ostrzejsze w otworach, a dla taniości zrobiona z blachy cienkiej, jest jakby maszyną do skrobienia pszczoł. Ponieważ pszczoła jest owadem, potrzebującym wygody, więc nie można jej zmuszać, by się przeciskała przez ostry, kaleczący i w złym kierunku położony otwór.

Teraźniejsze blachy odgradowe, udoskonalone i wyrabiane na specjalnie urządzonej maszynie, odstępują się w trzech gatunkach: 1) zwykłej wielkości, jak dotychczas, tylko z lepszymi otworami i inaczej położonemi, do przymocowania w ramce drewnianej po kop. 25; 2) większa blacha, na całą przestrzeń szerokości ula ramowego, jakby szyber, który się tylko wsuwa między ramki, z grubej blachy, z zagiętymi sztywnymi kantami, do uli udoskonalonych, sztuka kop. 50; 3) także dwie blachy, które mogą być używane pojedynczo, a złożone, stanowią fortecę do ula ramowego, wyzyskiwacza, kosztują rub. 1. Taka para blach, złożonych w fortecę, szczepia się z sobą odpowiednio, tak, że w potrzebie można w tej fortecy pomieścić jeden lub dwa plastry w ramkach, a całą fortecę posuwać w ulu łatwo w każde miejsce, gdzie potrzeba.

Pp. pszczelarze będą mieli możność ograniczać matkę w czerwieniu, jak się im tylko podoba. Ze względu jednak, że w niektórych miejscowościach mogą znajdować się pszczoły cokolwiek drobniejsze od zwykłych, jak np. sprowadzane z miejscowości gór Pi-renejskich, a zwane pszczołami „Landejkami“, lub i miejscowe, zwane „Borówkami“, to dla takich pszczoł, chcący mieć dokładną blachę odgradową, przy zapotrzebowaniu, zechcą przesłać choć kilka pszczoł na miarę.

Udoskonalone blachy odgradowe zaopatrują się stemplem wynalazcy i numerem; ktoby jeszcze w tem lecie chciał spróbować blach odgradowych, raczy zgłosić się do pracowni, prowadzonej przez syna mego, Kazimierza Lewickiego, i majstra stolarskiego, p. Pstrąga, przy ul. Aleje Ujazdowskie Nr. 17 (róg Pięknej).

Kazimierz Lewicki.

Ustawa

wiejskich szkół rzemieślniczych, Najwyżej zatwierdzona
10 (22) marca r. b.

§ 1. Wiejskie szkoły rzemieślnicze mają na celu kształcenie dla gospodarstw rolnych doświadczonych robotników wiejskich, umiających obchodzić się z maszynami i narzędziami rolniczymi, dokonywać ich reparacji i wyrabiać nowe narzędzia, oraz nieskomplikowane części maszyn, prócz tego wyrabiać inne przedmioty niezbędne w gospodarstwie wiejskiem, do czego potrzebną jest znajomość rzemiosł: ciesielsko-stolarskiego i ślusarsko-kowalskiego.

§ 2. Szkoły, urządzone na zasadzie niniejszej ustawy i wydawanych w rozwinięciu jej postanowień (§ 5), podlegają departamentowi handlu i rękodzielnictwa ministerium skarbu.

§ 3. Szkoły te będą zakładane po wsiach lub przy ekonomiach i fabrykach maszyn rolniczych. Miejscowości dla szkół, utrzymywanych kosztem rządu (§ 4), wybiera minister skarbu, po porozumieniu się z ministrami: rolnictwa, dóbr państwa, oświaty i spraw wewnętrznych.

§ 4. Szkoły utrzymywane będą albo na koszt rządu, albo na koszt ziemstw, towarzystw, stanów i osób prywatnych, albo też na wspólny koszt tych instytucyj, stanów i osób prywatnych. Szkoły, utrzymywane kosztem rządu lub korzystające z zapomogi rządowej, podlegają wszelkim przepisom, postanowionym dla nich przez rząd, a przewodnicy i uczniowie korzystają z wszelkich praw i przywilejów, objętych niniejszą ustawą. Za pozwoleniem ministra skarbu prawa te i przywileje mogą być rozciągniętymi i na szkoły, utrzymywane i na koszt ziemstw, towarzystw, stanów i osób prywatnych.

§ 5. Ustawa szkół i plan nauk winny być układane w zastosowaniu się do miejscowych potrzeb i będą zatwierdzone przez ministra skarbu.

§ 6. W szkołach będą wykładane rzemiosła: ciesielsko-stolarskie i ślusarsko-kowalskie, rysunki w zakresie ustanowionym dla każdej szkoły przez ministerium skarbu. Prócz tego, uczniowie będą się obznajmiać z obsługą maszyn rolniczych i ich konserwacją.

§ 7. Liczbę kursów rocznych określa ministerium skarbu, specjalnie dla każdej szkoły, stosownie do rozmiaru planu nauk.

§ 8. Nauki w szkołach rzemieślniczych wiejskich udzielane będą bezpłatnie.

§ 9. Przy szkołach, fundowanych z pozwolenia ministerium skarbu, wolno będzie zakładać internaty dla uczniów.

§ 10. Szkoły mają prawo przyjmować obstalunki prywatne z tym atoli warunkiem, by charakter tych obstalunków odpowiadał naukowemu zadaniu szkoły i aby wykonanie ich pomagało do praktycznego oswajania uczniów z przyszłą ich działalnością specjalną.

§ 11. Ofiary, wpływające na rzecz szkoły i dochód, osiągany z robót szkolnych i prywatnych obstalunków (§ 10), stanowią będą specjalny fundusz szkół, który ma być obracany przez kierownika szkoły na jej potrzeby, z decyzji inspekcji fabrycznej lub gubernialnych mechaników (§ 15). Część tego funduszu, nie przewyższająca połowy czystego dochodu, osiąganego z robót wymienionych w niniejszym paragrafie, może być obracana (na zasadzie oddzielnych przepisów ministerium skarbu) na wynagrodzenia dla uczniów za wykonanie robót.

§ 12. Nauka w szkołach rzemieślniczych wiejskich dostępną jest dla osób wszystkich stanów i wyznań; w szkołach, utrzymywanych całkowicie przez ziemstwa, stowarzyszenia, stany lub osoby prywatne, na skutek prośby założycieli, mogą być wprowadzone pewne ograniczenia, zatwierdzone jednakże przez ministra skarbu.

§ 13. Do pierwszej klasy szkół wiejskich rzemieślniczych będą przyjmowani chłopcy od czternastu lat, przedewszystkiem posiadający ogólne elementarne wykształcenie; w razie miejsc wakujących mogą być przyjmowani i chłopcy, nie odpowiadający wyżej wymienionemu warunkowi, ale w każdym razie, umiejący czytać, pisać i rachować.

§ 14. Uczniowie, którzy ukończą zadowalająco cały kurs, otrzymują świadectwa. Ci z nich, którzy posiadają albo otrzymają po wyjściu ze szkoły rzemieślniczej wiejskiej świadectwa z ukończenia kursu w szkole elementarnej, następnie odbędą praktykę w swojej specjalności w gospodarczych ekonomiach i przedstawia fabrycznemu inspektorowi lub gubernialnemu mechanikowi (§ 15) poświadczenie zarządu ekonomii o zadowalającym odbyciu praktyki, gorliwości w pracy i celującym sprawowaniu — otrzymają od inspektorów fabrycznych lub mechaników gubernialnych świadectwa; po przebyciu na praktyce dwóch lat — z tytułem wiejskiego czeladnika, a po pięciu latach z tytułem majstra wiejskiego.

§ 15. Nadzór nad działalnością szkół, nad prawidłowym prowadzeniem nauk i nad wydatkowaniem sum rządowych i funduszy specjalnych, powierzony zostaje fabrycznym inspektorom lub mechanikom gubernialnym; bezpośredni zaś kierunek szkołą i internatem (o ile takowy istnieje przy szkole) należy do zarządzającego szkołą.

§ 16. Kierownikami szkół (zarządzającymi) będą mianowane tylko osoby, które skończyły przynajmniej kurs niższych technicznych lub rzemieślniczych szkół, i które nabyły dostatecznej wprawy w pracach praktycznych. Mianować ich będzie minister skarbu. Kierownicy szkół korzystają z praw emerytalnych od pensyi 540 rub. Obowiązani są oni do wykładania rysunków.

§ 17. Przy szkole są majstrowie, wybierani z osób doświadczonych w prowadzeniu robót, stanowiących przedmiot nauki. Majstrów przyjmuje zarządzający szkołą za kontraktem. O wszelkiej

zmianie w personelu majstrów, zarządzający zawiadamia fabryczną inspekcję lub mechanika gubernialnego.

§ 18. Zarządzający i majstrowie za odznaczającą się działalność na swem stanowisku, pierwsi—w ciągu pięciu, a drudzy—dziesięciu lat, mogą otrzymywać godność osobistą honorowych obywateli (jeżeli z pochodzenia swego nie korzystają z przywilejów stanowych), nie płacąc za to ustanowionej przez prawo opłaty.

§ 19. Przy szkołach mogą być honorowi kuratorzy, mianowani na trzy lata przez ministra skarbu, których obowiązkiem mieć pieczę nad rozwojem i potrzebami szkoły. Kuratorów honorowych, utrzymywanych na koszt ziemstw, towarzystw i stanów, wybierają założyciele szkoły, a przy szkołach, utrzymywanych na koszt osoby prywatnej—taż osoba, o ile sama nie zechce być zamianowaną na ten urząd; przy szkołach, utrzymywanych na wspólny koszt ziemstw, stowarzyszeń, stanów i osób prywatnych, kuratorów wybierają założyciele po wzajemnem porozumieniu się, jeżeli zaś porozumienie nie nastąpi, to minister skarbu mianuje jednego z przedstawionych mu kandydatów. Minister skarbu może również mianować kuratora z własnej inicjatywy i dla szkoły, utrzymywanej kosztem rządu lub otrzymującej zapomogę rządową, z liczby osób, które oddadzą szkole szczególne usługi lub złożą dla niej znaczne ofiary.

§ 20. Kuratorzy honorowi otrzymują rangę IX klasy, o ile nie mają wyższej rangi i mają prawo do nagród i podwyższenia rangi. Kuratorami mogą być mianowane osoby, nie mające rangi wedle ogólnych przepisów o służbie cywilnej; osoby tej kategorii, korzystając z praw służbowych w czasie pełnienia obowiązków, nie mają jednak prawa do podwyższenia rangi.

§ 21. Szkoły rzemieślnicze wiejskie: 1) mają pieczęć z nazwiskiem szkoły i 2) mają prawo nabywać majątki, oraz przyjmować wszelkiego rodzaju darowizny.

PROGRAM WYSTAWY PRODUKTÓW ROLNYCH

w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

CZĘŚĆ OGÓLNA.

§ 1. Wystawa otwartą zostanie od dnia 28-go listopada r. b. i trwać będzie 8 dni, t. j. od 28-go listopada do 5-go grudnia włącznie, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa.

§ 2. Głównym zadaniem wystawy jest: przekonanie się, o ile i w jakich kierunkach rozwinęła się u nas produkcja nasion i przerób surowych produktów rolnych, oraz ułatwienie wystawcom sprzedaży tychże.

§ 3. Wystawa obejmować będzie 7 następujących działów:

- Dział nasion i wszelkich roślin gospodarskich;
- „ produktów nabiałowych;
- „ pszczelniczy;
- „ produktów przemysłu rolnego fabrycznego;
- „ wytworów przemysłu domowego wiejskiego;
- „ wytworów przemysłu domowego włościańskiego;
- „ pozakonkursowy;

§ 4. Urządzeniem wystawy, przyjmowaniem przedmiotów, wydawaniem ich napowrót i wogóle wszystkimi czynnościami do niej odnoszącymi się, zajmuje się Komitet wystawy, przez Muzeum ustanowiony.

§ 5. W wystawie mogą przyjmować udział i ubiegać się o nagrody wszyscy mieszkańcy Królestwa i Cesarstwa, przedstawiający okazy własnej produkcji. Mogą być również wystawcami i cudzoziemcy, lecz bez prawa ubiegania się o nagrody.

§ 6. Pragnący przyjąć udział w wystawie, winni nadesłać do Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie (Krakowskie Przedmieście Nr. 66) deklarację nie później, jak do dnia 28-go października.

§ 7. Miejsca na ustawienie okazów wyznacza Komitet wystawy; miejsca te udzielane będą bezpłatnie. Koszta wszelkie urządzenia i przyozdobienia wystaw ciążą na wystawcach.

§ 8. Komitet wystawy ma prawo nieprzyjmowania okazów, nie odpowiadających wymaganiom programu.

§ 9. Dla oceny wystawionych okazów, Komitet wystawy organizuje komplety sędziów z osób kompetentnych, posiadających znajomość specjalną rzeczy w odnośnych działach wystawy. Nadto dla obejrzenia zadeklarowanych przedmiotów na gruncie, Komitet mocen będzie wysłać odpowiednich delegatów, których lista ogłoszoną zostanie.

§ 10. Wszystkie nasiona, a także i kartofle, buraki, chmiel i t. p., ubiegające się o nagrodę, będą poddane dokładnej ocenie, która będzie dokonana już po nadesłaniu okazów do Warszawy, ko-

sztem komitetu Muzeum. Z tego powodu zadeklarowane okazy winny być dostawione do Muzeum co najmniej na 20 dni przed otwarciem wystawy, t. j. do dnia 8-go listopada.

Okazy wystawione po za konkursem mogą być dostawione do Muzeum co najmniej na 5 dni przed otwarciem wystawy, t. j. nie później jak do dnia 23-go listopada. Przyjęcie okazów tej kategorii zależeć będzie od wolnego miejsca. Tylko okazy łatwo psujące się, jako to: masło, ser i t. p., później przyjmowane będą.

§ 11. Delegacja sędziów rozpoczyna swoje czynności na 2 dni przed otwarciem wystawy, t. j. dnia 25-go listopada, i przystępuje do oceny, mając już w ręku rezultat oceny stacyj doświadczalnych: chemicznej i botanicznej. Pochodzenie sądzonych okazów nie będzie sędziom wiadome, gdyż będą one tylko numerami oznaczone. Po osądzeniu wszystkich okazów sporządzi delegacja motywowany protokół i dostarczy go komitetowi Muzeum w dzień otwarcia wystawy.

§ 12. Nagrody na podstawie orzeczenia sędziów przyznaje komitet Muzeum, a zakomunikowanie przyznanych nagród wystawcom i umieszczanie ich na samych okazach, odbędzie się na drugi dzień po otwarciu wystawy.

Ubiegający się o nagrodę hodowca powinien dostarczyć dowody sprzedaży następujących ilości (najmniej) nasion do siewu: roślin zbożowych i strączkowych 30 korcy, roślin olejnych 10 korcy, roślin pastewnych drobnych 5 korcy i grubszych 20 korcy, nasion traw pastewnych 2 do 6 ctw.

§ 13. Nagrody stanowią: dyplomy zasługi, dyplomy uznania, medale złote, srebrne, brązowe, listy pochwalne, oraz podziękowanie od komitetu Muzeum.

Nadmienia się, że dyplomy mogą być przyznawane jedynie tylko instytucjom i osobom zasłużonym za wieloletnią i pożyteczną pracę.

§ 14. Sprawozdanie z wystawy sporządza na podstawie protokołu sędziów Komitet wystawy.

§ 15. Komitet wystawy zastrzega sobie prawo zabrania do zbiorów Muzeum prób cenniejszych okazów i innych produktów.

§ 16. Po zamknięciu wystawy okazy mają być zabrane w ciągu dni trzech, po upływie którego to terminu zarząd wystawy mocen będzie postąpić z niemi podług uznania.

§ 17. Przez cały ciąg trwania wystawy czynne będzie przy kancelaryi Muzeum biuro, ułatwiające sprzedaż i nabywanie wystawionych okazów.

Uwaga. W sekcji rolnej Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu w czasie trwania wystawy odbywać się będą posiedzenia, na których przedmiotem obrad będą przeważnie kwestye, dotyczące gałęzi gospodarstwa wiejskiego, reprezentowanych na wystawie, a nadto przedstawione będą wyniki prób, w różnych okolicach kraju przedsiębranych; o nadsyłanie odnośnych pytań, które pod rozbiór wzięte być winny, ziemianie usilnie są proszeni. Pożądane jest wicelce, aby wzmiankowane pytania przed dniem 15-ym października do kancelaryi Warszawskiego oddziału towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu dostarczone zostały.

CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA.

A. Nasiona i wszelkie rośliny gospodarskie.

Konkurs I. Zboża. a) Zboża kłosowe: pszenica, żyto, jęczmień, owies, proso, kukurydza nasienna. b) Zboża strączkowe i inne: fasola, groch, bób, soczewica, cieciora, groszek siewny, gryka i t. p. *Uwaga.* W dziale a) ustanawia się specjalny konkurs jęczmienia browarnego.

Konkurs II. Rośliny olejne. Wszelkie rośliny olejne. *Uwaga.* W powyższych dwóch konkursach należy przedstawić po 8 garncy nasienia, a zarazem dołączyć z korzeniem snopeczek średnicy 12 cali.

Konkurs III. Rośliny pastewne. a) Rośliny strączkowe i inne. b) Rośliny trawiaste. *Uwaga.* Należy przedstawić po 4 garnce nasion i snopeczki roślin. c) Rośliny okopowe. *Uwaga.* Należy przedstawić po 4 garnce nasion i po 6 okazów samych roślin. d) Rośliny pastewne w stanie kiszonym, siana brunatnego i t. p. *Uwaga.* Obok samych okazów, koniecznem jest dołączenie opisu sposobu przyrządzania przedstawionej karmy.

Konkurs IV. Buraki cukrowe. Należy przedstawić po 2 garnce nasienia i po 4 okazy samych buraków z każdej odmiany.

Konkurs V. Kartofle stołowe, fabryczne i pastewne. Należy przedstawić po 15 kłębów z każdej odmiany.

Konkurs VI. Chmiel. Należy przedstawić 50 szyszek dojrzałych w stanie naturalnym, niepogniecionych i niesiarkowanych, oraz szyszki w stanie sprzedażnym.

Konkurs VII. Rośliny włóknodajne. Należy przedstawić po 1 garncu nasion i wiązki roślin w stanie surowym.

Konkurs VIII. Rośliny fabryczne. *Uwaga.* Należy przedstawić po pół kwarty nasienia, a nadto: tytoniu, wiązkę liści do handlu przygotowanych; drapacza szyszki w stanie surowym; cykoryi korzenie i t. p.

Konkurs IX. Rośliny korzenne. *Uwaga.* Należy przedstawić po 2 garnce nasienia i wiązki roślin.

Konkurs X. Rośliny farbiarskie. *Uwaga.* Należy przedstawić po pół kwarty nasienia i samej rośliny, w stanie, w jakim schodzą z pola i w jakim idą na sprzedaż.

Konkurs XI. Rośliny lekarskie. *Uwaga.* Należy przedstawić okazy samych roślin w stanie, w jakim schodzą z pola i w jakim dostarczają się do aptek, oraz pożądanem jest przedstawić trochę nasienia.

Konkurs XII. Nasiona drzew leśnych. *Uwaga.* Należy przedstawić po kwarcie nasion każdego gatunku drzew leśnych.

Konkurs XIII. Rośliny warzywne. Nasiona warzyw i jarzyn ogrodowych należy przedstawić w ilości nie mniejszej, jak po pół kwarty. Nadto koniecznem jest dostarczenie i samych okazów roślin.

Konkurs XIV. Nasiona odmian roślin gospodarskich mniej znanych i będących przedmiotem upraw próbnych.

Konkurs XV. Konkurs gospodarstw krajowych, wyróżniających się bądź produkcją wyborowych nasion, bądź całokształtem swego ustroju.

Uwaga 1. Należy przedstawić opisy odnośnych gospodarstw, sporządzone wedle schematu, który żądającym bezzwłocznie nadesłany zostanie. Komitet zaś zastrzega sobie prawo zwiedzenia we właściwej porze stających do konkursu majątków, przez specjalnie w tym celu wyznaczoną delegację.

Uwaga 2. Wszystkie okazy dostarczone być winny w białych lub czarnych nie kolorowych woreczkach i być opatrzone we właściwe im nazwy.

B. Produkta nabiałowe.

Konkurs I. Masło.

Okazy dostarczone być winny w oselkach, albo też w opakowaniu, w jakim na targ są odstawiane w ilościach, nie mniejszych, jak 2 funty.

Konkurs II. Sery.

Okazy należy przedstawić w tej postaci, w jakiej na rynek handlowy bywają dostarczane.

Konkurs III. Różne przetwory z mleka, jak np. kefir, kumys, mączka mleczna i t. p.

Okazy dostarczane być winny w postaci, w jakiej są dostarczane do handlu.

Konkurs IV. Konkurs racjonalnie prowadzonych gospodarstw nabiałowych.

Warunki, jak wyżej, przy konkursie XV.

C. Pszczelnictwo.

Konkurs gospodarstw pszczelniczych, należy podać: wielkość i rodzaj (system) ulów; wydajność z każdego systemu ulów; ogólna produkcja; gdzie się zbywa i po jakiej cenie; dochód przeciętny z ula; ile miodu przerabia się we własnem gospodarstwie.

D. Wytwory przemysłu rolnego i fabrycznego.

Konkurs I. Kasza, mąka, makaron, krochmal, cykorya, w różnych gatunkach.

Ilość, mających się nadesłać okazów, pozostawia się do uznania fabryk, reprezentowanych na wystawie.

E. Wytwory przemysłu domowego wiejskiego.

Konkurs I. Przetwory i konserwy z owoców i jarzyn, wina owocowe, oraz miody do picia.

Konkurs II. Wyroby i konserwy mięsne.

Konkurs III. Konkurs gospodarstw, w których przemysł domowy jest rozwinięty.

Należy przedstawić szczegółowe opisy odnośnych gospodarstw. Komitet zaś zastrzega sobie prawo zwiedzenia we właściwej porze stających do konkursu majątków przez specjalnie w tym celu wyznaczoną delegację.

F. Wystawy przemysłu domowego włościańskiego.

Konkurs I. Tkactwo.

Konkurs II. Garncarstwo.

Konkurs III. Kaszarstwo.

Konkurs IV. Koszykarstwo.

Konkurs V. Wyroby z drzewa.

Konkurs VI. Wyroby ze słomy.

Konkurs VII. Zboża, rośliny okopowe i włóknodajne.

Konkurs VIII. Nasiona warzyw.

G. Dział pozakonkursowy.

Mogą być wystawione przedmioty i artykuły, mające zastosowanie w gospodarstwie wiejskiem, jak np.: uwozy pomocnicze, narzędzia i maszyny rolnicze, uprzęż i t. p.

ROZMAITOŚCI.

— **Próba orki wielbłądami w Czerniejewie w W. Ks. Poznańskim.** Pierwszą próbę orki porównawczej odbyto rzeczywiście na folwarku Czerniejewskim. Wymierzono dla każdego pług pół morgi i jednocześnie rozpoczęto pracę. Pług konny ukończył swoje zadanie w 55 min. Woły ukończyły pracę w 60 min., orka wielbłądami trwała minut 80. Skoro się jednak zwróci uwagę, że tak konie, jak woły są już do tej codziennej pracy wprawne, a ludzie do kierowania nimi od dzieciństwa przyzwyczajeni, a wielbłądy świeżo sprowadzone nieobeznane jeszcze i niewdrożone do pracy, a lud nasz jeszcze z nimi nieobeznany, różnica taka wówczas nie jest tak wielką, a w każdym razie nie może być miarodawczą do stanowczego orzeczenia o użyteczności wielbłąda w porównaniu do orki konnej albo wołowej. Do takiej oceny potrzeba dłuższego doświadczenia, wprawy naszych ludzi rebojących i obeznania się ze zwierzętami, dla nich dotąd zupełnie obcymi, które, zdaje się, kiedyś ważną rolę w naszym gospodarstwie rolnem odegrać mogą niezaprzeczenie. Pozostawiając więc dalszym próbom i doświadczeniom kwestyę oceny orki wielbłądami, dzisiaj jednakże możemy już powiedzieć stanowczo, że wielbłądy w gospodarstwie rolnem okazują się nabytkiem bardzo cennym i bardzo dodatnim. Wielbłąd we wszystkich pracach podwórzowych i pomocniczych okazuje się już teraz bardzo praktycznym i pożytecznym zwierzęciem, jest bowiem silny, łagodny i bardzo wytrzymały, równie do zaprzęgu, jak i do dźwigania ciężarów nieoceniony. Zadowala się nadto strawą najpospolitszą, a zatem najtańszą, żywi się bowiem przeważnie tylko słomą, pokrzywami i chwastem wszelkiego rodzaju; przy ciężkiej pracy zaś małym dodatkiem trzech funtów obroku na sztukę, jaki sownie już wynagradza wartością cennej sierści, której każdy wielbłąd wydaje co najmniej do 15 funtów na wiosnę. Przedewszystkiem w małych gospodarstwach, w których nieraz koń całą pochłania krescencję, wielbłąd z wielką korzyścią może być użyty, a utrzymanie jego jest tak tanie, iż znaczną gospodarzowi w dochodach jego przynieść może korzyść, do wszelkiej bowiem pracy rolnej i do pociągu ciężarów użytym być może. Do transportów na grzbiecie swoim dźwiga on przeciętnie, bez najmniejszego wyteżenia, około dziesięciu centnarów, które bez sprzężu i woza odstawione być mogą bezpiecznie. Potrzeba na to zwrócić uwagę, że przeciętny wiek wielbłąda zdolnego do pracy liczy się od 50 do 60 lat, co już w porównaniu do użyteczności konia wielką mu daje po nad nim przewagę. Wielbłądy kirgizkie, które się przeważnie w Rosyi i Królestwie Polskiem obecnie rozprzestrzeniły, a dzisiaj w gub. południowo-zachodnich już w zarodowych stadach są hodowane, dla klimatu naszego są zupełnie odpowiednie, bardzo wytrzymałe i okazują się coraz więcej praktycznym i bardzo pożądanym nabytkiem gospodarczym, na który baczną zwracać należy uwagę. Przekonani też jesteśmy, że w krótkim czasie wielbłąd w stosunkach naszych gospodarczych, a przedewszystkiem w gospodarstwach mniejszych, dla których utrzymanie koni jest rzeczą nadzwyczaj kosztowną, a nawet zbyt kosztowną, już ze względu siły, długoletniego użytku i nader taniego utrzymania, sprawiedliwie ocenionym i zastosowanym zostanie.

— **Chrabąszcze.** Stosownie przysposobione chrabąszcze są wyborną paszą dla drobiu. W latach obfitych w chrabąszcze zbiera się je, następnie zaparza się warem, sieka w kubkach siekaczem w formie S na masę, zasypuje mąką, otrębami lub osypką i wyrabia się z tej masy bochenki, które się wypieka na chleb. Bochenki te w suchem miejscu przechowywać trzeba. Przed użyciem należy je wodą rozmiękczyć. Jest to nader pożywna pasza, która w pomieszczeniu z inną, chciwie przez drób bywa pożerana.